

JEDEN Z NAJLEPSZYCH EKSPERTÓW W ZAKRESIE BEZPRAWIA URZĘDNICZEGO I KONTROLI PODATKOWYCH MEC. ROBERT NOGACKI OCENIA WYDARZENIA PRZEZ PRYZMAT INTERESÓW KLIENTÓW SWOJEJ KANCELARI.

PAN „DZIESIĘĆ PROCENT” NIE ZŁOŻYŁ ZEZNANIA I POGRAŻYŁ FIFA

FBI nie lubi grać w piłkę. Dymisja Seppa Blattera, aresztowanie kluczowych działaczy FIFA, postawienie zarzutów korupcji i oszustw finansowych wielu członkom tej, wydawałoby się, niezależnej organizacji, może świadczyć o tym, że FBI włożyło kij w nieetykalne do tej pory mrowisko. Ale nie tylko FBI. Istotny, w kontekście wspomnianych wydarzeń, okazał się także udział Chucka Blazera, sympatycznie wyglądającego starszego pana z siwą brodą i bujną czupryną, przypominającego, jako żywo, Świętego Mikołaja w cywilu. Z tym że Chuck Blazer święty nie był, a prezenty rozdawał tylko sobie.

PAN „DZIESIĘĆ PROCENT” I APARTAMENT DLA KOTÓW

Co łączy Uli Hoenessa, Ala Capone i Wesleya Snipesa? Bez wątplenia to, że są sławni. Jednak zarówno prezesa Bayernu Monachium, wyrachowanego gangstera, jak i popularnego aktora łączy jeszcze jedno: wszystkich trzech dopadł fiskus za niezapłacenie podatku dochodowego. A co z wymienionymi „gentelmanami” ma wspólnego Chuck Blazer?

Otóż i jego wyłowiono z grona oszustów podatkowych, stawiając mu zarzuty. Rezydujący w Nowym Jorku były członek komitetu wykonawczego FIFA oraz sekretarz generalny CONCACAF (konfederacji piłki nożnej Ameryki Północnej, Środkowej i Karaibów) dorabiał sobie do pensji, doliczając 10 proc. prowizji od kwot z każdej transakcji wynegocjowanej w imieniu konfederacji. Niewykluczone, że gdyby je opodatkował, to FIFA nie drżałaby dziś w posadach, a przydomek „Dziesięć procent” nie uczepił się jego nazwiska jak przysłowiowy rzep. Blazer wpadł w grudniu 2011 roku. Pewnego zimowego popołudnia ekskluzywną Piątą Aleję na nowojorskim Manhattanie przemierza skuter. Kieruje nim Chuck Blazer, któremu 450 funtów wagi nie pozwala swobodnie dojść do eleganckiej restauracji na umówiony lunch. Pojazd śledzi dwóch mężczyzn: urzędnik skarbowy i agent FBI. Zanim kelner powitał stałego bywalca przed drzwiami wejściowymi, Blazer wpadł już w ręce stróżów prawa. Zarzut niezapłacenia podatków, grożący natychmiastowym aresztowaniem, okazał się kluczowy.

Nie ma większego znaczenia, że Internal Revenue Service miał ułatwione zadanie ze względu na kiepski scenariusz, trafiający często na biurka urzędni-



Robert Nogacki

ków skarbowki. Otóż Blazer nie złożył ani jednego zeznania podatkowego, co w świetle jego podróży prywatnymi odrzutowcami, pozowania do zdjęć z Billem Clintonem, posiadania apartamentów w Miami Beach, na Bahamach oraz w Nowym Jorku, w tym osobnego dla jego kotów w Trump Tower, musiało razić urzędnicze oczy.

W konsekwencji FBI wyposażyło Blazera w odpowiedni sprzęt i przystąpiło do dalszych działań. Ich wyniki porażają skalą naruszeń do dziś, a coraz wychodzą na jaw nowe nieprawidłowości.

DLACZEGO FBI?

O korupcji w FIFA mówiono od lat. Publikacje Thomasa Kistnera, niemieckiego dziennikarza, same w sobie mogłyby stanowić skuteczny impuls do działania dla europejskich organów ścigania. Dlaczego więc to FBI, oddalone od siedziby FIFA o ponad 7 tys. km, tak mocno uderzyło w struktury tej organizacji, administrującej przecież niszową w USA dyscypliną sportu? Trudno dać wiarę słowom prokurator generalnej Lorrey Lynch o krzywdzie piłkarzy z lig młodzieżowych i trosce o kibiców. Czyżby zatem żandarm świata znów postanowił posprzątać nie swoje podwórko? Być może. Stawiam jednak, że to był rewanż.

Cofnijmy się do grudnia 2010 roku. W Zurychu Amerykanie walczą mozolnie o przyznanie organizacji mistrzostw świata w 2018 roku. Niestety, nieudolna walka doprowadza do przegranej. To jednak nie jest dla Amerykanów najgorsze. Szczególnie zabolowała ich bowiem porażka w rywalizacji o przyznanie imprezy w roku 2022. W czwartej, ostatniej rundzie, stosunkiem głosów 14 do 8 Stany Zjednoczone zostają pokonane przez... Katar. Rok później zatrzymano Blazera. **HL**

ZDANIEM KANCELARI PRAWNEJ SKARBIEC

TAK:

„Tak” mogły powiedzieć giełdy oferujące transakcję wymiany bitcoina, zacierając przy tym ręce, a obserwując obecną sytuację finansową greckich obywateli. Serwis zlokalizowany w Niemczech oraz Szanghaju odnotował kilkudziesięcioprocentowy wzrost ruchu z terytorium Grecji. Na polskim Bitcurexie było podobnie. Do 2002 roku walutą Grecji była drachma. Po niej przyszedł czas na euro. Czas pokaże, czy od 2015 roku nieformalnym, greckim środkiem płatniczym będzie bitcoin.

NIE:

Nie tylko umiejętności liczą się w Major League Baseball – królowej lig amerykańskiego baseballu. Taka dewiza mogła przyświecać władzom drużyny St. Louis Cardinals, której pracownicy włamali się do komputerowej bazy danych innego zespołu, Houston Astros, zawierającej newralgiczne dane korporacyjne i sportowe. To podobno pierwszy przypadek swoistego rodzaju szpiegostwa sportowego w Stanach Zjednoczonych. St. Louis Cardinals to jeden z najbardziej szanowanych klubów, który, jak wynika z prokuratorskiego śledztwa, zaczyna mecz jeszcze przed pierwszym gwizdkiem.

ROBERT NOGACKI
radca prawny,
twórca Kancelarii
Prawnej Skarbiec